

Agnieszka Zakrzewska-Szostek (<https://orcid.org/0000-0003-1978-4522>)  
Uniwersytet Wrocławski

## „Indiańskie historie” w stylu Karla Maya – rozważania zainspirowane niepublikowanym listem Ludwika Szczepańskiego do Karla Krausa

Wiedeń stanowi w biografii Ludwika Szczepańskiego miejsce ważne, które w znacznym stopniu wpłynęło na jego karierę i światopogląd. W stolicy monarchii austro-węgierskiej Polak mieszkał od siódmego roku życia, kształcił się w podwiedeńskim gimnazjum w Baden a następnie na Uniwersytecie Wiedeńskim<sup>1</sup>. Studia nie interesowały jednak zbyt młodego adepta prawa<sup>2</sup>. Chętniej niż w salach wykładowych Szczepański przesiadywał w wiedeńskich kawiarniach, tam poznał Hermanna Bahra, Arthura Schnitzlera, Piotra Altenberga i Karla Krausa<sup>3</sup>. W 1897 roku niedoszły prawnik wydał debiutancki tomik poezji *Srebrne noce. Lunatica*, będący „jednym z pierwszych [...] przejawów poezji Młodej Polski rodem z moderny wiedeńskiej”<sup>4</sup>, opuścił również naddunajską stolicę i udał się do Krakowa z misją stworzenia i redagowania czasopisma „Życie”<sup>5</sup>. Po powrocie do będącej pod zaborami ojczyzny Szczepański, jak stwierdza Zdzisław Dębicki, „[...] stosunków swoich literackich z Wiedniem nie zerwał, ale bacznie patrzył w tamtą stronę, jako ku stolicy, której wpływy ciążyły wówczas na całym życiu galicyjskim i której kulturę uważano za wzór, zawsze i we wszystkim godny naśladowania”<sup>6</sup>. Można byłoby przypuszczać, że Szczepański, zwany w krakowskim środowisku artystycznym

<sup>1</sup> Por. R. Taborski, *Polacy w Wiedniu*, Kraków 2001, s. 134.

<sup>2</sup> W liście do Zenona Miriama Przesmyckiego z 18 lutego 1896 roku Szczepański wyznał: „[...] prawo na razie leży odłogiem, a kiedy się do orania w pocie czoła zabiorę, bogowie wiedzą. Jedno przynajmniej wiem dzisiaj na pewno: zdam wprawdzie – kiedyś – egzamina, ale prawnikiem nie będę jako żywo ani adwokatem, ani żadnym sługą Jej ces[arskiej] Mości.” List Ludwika Szczepańskiego, [w:] *Materiały do genezy krakowskiego „Życia”*, oprac. A. Żyga, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, nr LXIX, zeszyt 2 (1978), s. 190.

<sup>3</sup> Por. A. Nowakowski, *Wiedeńczyk*, [w:] L. Szczepański, *Poezje wybrane*. Kraków 1993, s. 9.

<sup>4</sup> A. Żyga, *Młodość pisarska Ludwika Szczepańskiego*, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej”, R. XII (1974), s. 37.

<sup>5</sup> Przybyszewski wspominał: „Z Wiednia przyjechał Ludwik Szczepański, wychowaniec Hermanna Bahra, wielbiciel Altenberga i całego ‘Jung Wien’, i jął budować podwaliny pod ‘Młodą Polskę’ w tygodniku ‘Życie’.” (S. Przybyszewski, *Moi Współcześni. Wśród obcych*, Warszawa 1926, s. 277).

<sup>6</sup> Z. Dębicki, *Tadeusz Rittner*, [w:] tegoż, *Portrety*, Warszawa 1928, s. 85.

„wiedeńczykiem”<sup>7</sup>, pozostanie w stałym kontakcie z reprezentantami życia kulturalnego naddunajskiej metropolii. Nic jednak takiego przypuszczenia nie potwierdza. W korespondencji, jaka zachowała się po Ludwiku Szczepańskim, nie ma listów od Hermanna Bahra czy Karla Krausa<sup>8</sup>. Jeśli chodzi o listy Polaka wysyłane do znanych Austriaków, również można być rozczarowanym. W spuściźnie po Hermannie Bahrze, odnaleźć można dwa takie listy<sup>9</sup> a w materiałach Karla Krausa tylko jeden<sup>10</sup>. Ostatni z wymienionych tekstów, stanowiący przedmiot refleksji w niniejszym artykule, nie był dotychczas publikowany czy komentowany.

Dwustronicowy list do Karla Krausa został napisany 19 grudnia 1914 roku, miejscem jego powstania jest Kraków. Użyty papier i podpis widniejący na końcu listu wskazują na dziennikarską aktywność nadawcy w gazecie „Ilustrowany Kurjer Codzienny”. Szczepański zasilił grono redaktorów w lipcu, przejął dział polityczny po Zygmuncie Augustyńskim i stał się wieloletnim, aktywnym współpracownikiem gazety<sup>11</sup>. Polak pisze do Krausa w języku niemieckim, zwraca się do niego w sposób oficjalny używając formy „Gehrter Herr!” (Szanowny Panie!), co sugeruje, że ich znajomość nie była bliska. W tekście brak również jakichkolwiek wzmianek, które sugerowałyby, że znajdowali się oni w stałym kontakcie listownym lub spotykali się w Wiedniu. Szczepański chce zwrócić uwagę redaktora i wydawcy „Die Fackel” na artykuły, które ukazały się w dwóch grudniowych numerach wiedeńskiego dziennika „Neue Freie Presse”. Chodzi tu o artykuł autorstwa Angeli von Glaser zatytułowany *Eine junge Heldin* i felieton *Drei Frauen* podpisany jedynie inicjałami (R. A.). By zrozumieć list Szczepańskiego i zastanowić się nad jego intencjami, konieczne jest przyjrzenie się treści obu tych tekstów.

*Eine junge Heldin* rozpoczyna się w następujący sposób:

W późnych godzinach wieczornych 26 listopada przed oficerni szpital przy Sensengasse podjechał samochód, z którego wysiadła siostra Czerwonego Krzyża. Prosta, biała szata diakonisy w niczym nie ujmowała wyglądowi Jej Wysokości. Spod białego czepka błyszcząca para ciemnych oczu, jakby rozżarzonych świętym ogniem, a białe, smukłe

<sup>7</sup> Por. Nowakowski, dz. cyt., s. 8.

<sup>8</sup> Por. M. Wulczyńska, *Szczepański Ludwik*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 48/3, Warszawa-Kraków 2011, s. 343–349 (zawiera wykaz rękopisów autora i zachowanych w jego materiałach listów, znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej).

<sup>9</sup> Listy te (oba z 1897 roku) zostały już opublikowane i omówione w artykule Stefana Simonka. Pierwszy z nich został napisany w Wiedniu i dotyczy opublikowanego na łamach „Die Zeit” artykułu Iwana Franko o Adamie Mickiewiczu, drugi, powstały w Krakowie, zawiera program stworzonego przez Szczepańskiego czasopisma „Życie” i prośby dotyczące współpracy nad tym pismem. Por. S. Simonek, *Zwei unveröffentlichte Briefe Ludwik Szczepańskis an Hermann Bahr aus dem Jahr 1897*, „Germanoslavica. Zeitschrift für germano-slawische Studien”, Jahrgang 26 (2015), s. 94–101.

<sup>10</sup> List znajduje się w Wiedeńskiej Bibliotece Ratuszowej (Wienbibliothek im Rathaus) pod sygnaturą H.I.N.-242530. Wszystkie tłumaczenia z języka niemieckiego w niniejszym artykule mojego autorstwa.

<sup>11</sup> Por. A. Bando, „*Ilustrowany Kurier Codzienny*” w *dziewięćdziesiąt rocznicę powstania (1910–2000)*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 9, Studia Ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia II (2003), s. 124, 126.

dłonie wyciągają z pojazdu młodą dziewczynę, małą, kruchą i delikatną jak dziecko. Ale to dziecko nosi szary mundur polskich legionistek, którego kołnierz zdobiją dystynkcje feldfebla. Siostra Czerwonego Krzyża nie pozwala sobie odebrać tego małego żołnierza o bladej, zmęczonej, dziewczęcej twarzy, z której spoglądają stalowoszare, nienaturalnie duże oczy, eskortuje go w swych ramionach do budynku<sup>12</sup>.

Nie jest to fragment utworu literackiego prezentowanego na łamach gazety, lecz barwny opis wydarzeń, jakie miały mieć miejsce w Wiedniu pod koniec listopada 1914 roku. Siostrą Czerwonego Krzyża jest arcyksiężna austriacka Maria Teresa, szwagierka cesarza Franciszka Józefa, wdowa po Karolu Ludwiku, natomiast młodą dziewczyną niejaka Stanisława Ordyńska, polska legionistka, która swe bohaterskie czyny na polach walk miała okupić załamaniem nerwowym. Dzięki wstawiennictwu arcyksiężnej Ordyńska szybko została przyjęta do szpitala i objęta troskliwą opieką. Autorce zamieszczonego na łamach „Neue Freie Presse” artykułu udało się odwiedzić Polkę i wysłuchać opowieści o jej bohaterskich czynach. Barwny opis tych czynów stanowi główną część tekstu. Dowiedzieć się z niego można, że Ordyńska zaciągnęła się do pierwszego legionu i wraz z innymi dziewczętami zgłosiła się dobrowolnie do służby patrolowej czy też zwiadowczej. Dzięki swojemu bohaterstwu Polka uzyskiwała kolejne stopnie wojskowe. Pierwszą „gwiazdkę” na kołnierzu munduru zdobyła pomagając oddziałom przeprawić się przez bagna, drugą wykradając cenne dokumenty i mapy z namiotu pogrążonych we śnie rosyjskich oficerów i naprowadzając swych towarzyszy broni na ich pozycję, kolejną, gdy dzięki jej podstępowi udało się bezpiecznie wyprowadzić grupę patrolową dziewcząt z terenu, na którym licznie stacjonowali Rosjanie (Ordyńska udawała wieśniaczkę zbierającą grzyby i nie wzbudzając podejrzeń wroga, znalazła bezpieczną drogę ucieczki). Nie był to jeszcze koniec śmiałych czynów osiemnastoletniej Polki. Wysłana na patrol, natrafiła na grupę około sześćdziesięciu Rosjan. Nie widząc możliwości ucieczki, zaczęła się za krzakami i po krótkiej modlitwie zaczęła strzelać. Udało się jej nie tylko spłoszyć wroga, spodziewającego się zasadzki, ale nawet pojmać trzech jeńców. Wydarzenia te negatywnie wpłynęły na kondycję psychiczną Ordyńskiej, jednak dumą i radością, towarzyszące uzyskaniu za swoje zasługi stopnia feldfebla, pomogły jej przezwyciężyć kryzys i odzyskać wcześniejszy entuzjazm. Radość z kolejnych sukcesów legionistów, z ciągłego przesuwania się na wschód i stopniowego odzyskiwania ojczyznej ziemi przerywa rozkaz odwrotu, który całkowicie załamuje młodą Polkę<sup>13</sup>. Tekstowi opublikowanemu w „Neue Freie Presse” daleko jest do rzeczowego sprawozdania. Angela von Glaser buduje napięcie i nastrój, ożywia swój artykuł zamieszczając w nim rzekome myśli i słowa Ordyńskiej lub jej bliskich a nawet krótkie dialogi. Posługuje się barwnym językiem, koncentruje się nie tylko na przedstawianych wydarzeniach, ale również na emocjach dziewczyny i własnych.

<sup>12</sup> [A. von Glaser], *Eine junge Heldin*, „Neue Freie Presse“, 5.12.1914, nr 18062, s. 4. O tym, że autorką artykułu jest Angela von Glaser można dowiedzieć się z tekstu, który ukazał się w kolejnym numerze dziennika (Por. *Eine Bitte für die junge Heldin*, „Neue Freie Presse“, 6.12.1914, nr 18063, s. 12).

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 4-5.

Odwaga i bohaterskie czyny młodej kobiety zostają skontrastowane z jej kruchością i emocjonalną niestabilnością.

Drugi ze wspomnianych w liście Szczepańskiego tekstów opublikowanych na łamach „Neue Freie Presse” ma inny charakter. Jego autor (R. A.) wychodzi od informacji, że w ramach angielskiej armii ma powstać korpus sufrażystek, które będą przeciwstawiać się wrogiej, niemieckiej sile. Felietonista nie szczędzi ironicznych komentarzy pod adresem Anglików, nie wierzy w powodzenie ich pomysłu, zakładając, że sufrażystki skupią się raczej na walkach z policjantami i ministrami. Jak zauważa, w Anglii czas walecznych Amazonek już minął, nie dotyczy to jednak jego kraju, czego przykładem mogą być tytułowe trzy kobiety, reprezentantki „austriackiej kobiecości”: Stella von Turnau, Elisabeth Lorenz i Stanisława Ordyńska. Dwie pierwsze dzielnie towarzyszą swoim mężom na polu bitwy, natomiast ostatnią autor artykułu uznaje za prawdziwą Amazonkę, Dziewicę Orleańską XX wieku. Podziwia jej bohaterskie czyny i to, że została feldfeblem w zaledwie trzy miesiące, zapisując się w historii jako pierwsza kobieta posiadająca ten stopień w armii austriacko-węgierskiej. R. A. podkreśla przynależność Ordyńskiej do narodu polskiego, najbardziej „rycerskiego” i nieszczęśliwego ludu Europy, wciąż żywiącego nadzieję na odzyskanie wolności<sup>14</sup>.

Dlaczego Ludwik Szczepański chciał zwrócić uwagę Karla Krausa na te dwa artykuły zamieszczone w poczytnej austriackiej gazecie? Ani Stanisława Ordyńska, ani Polacy nie zostali w nich przecież przedstawieni w negatywny sposób. Krakowski dziennikarz wskazuje jednak, że historia młodej bohaterki przedstawiona na łamach „Neue Freie Presse” jest po prostu zmyślona, a Polacy nie potrzebują fikcyjnych bohaterów. Zgodnie z informacjami, jakie Szczepański przekazał w swoim liście redaktorowi „Die Fackel” Ordyńska nosi w rzeczywistości nazwisko Blumenfeld, nie jest żadną bohaterką wojenną, a zwyczajną oszustką – „wojenną hochsztaplerką”, której udało się omamić „Neue Freie Presse” swoimi „historiami o Indianach” („Indianergeschichten”)<sup>15</sup>. Użycie określenia „historie o Indianach” nie jest przypadkowe. Szczepański chce zwrócić uwagę Krausa na fikcyjny wymiar opowieści o bohaterskiej Polce. Stwierdza, że wojna w „opowiadaniach” wiedeńskiej gazety jest „pięknie” przedstawiana i porównuje te „opowiadania” do historii, jakie mógłby swoim czytelnikom zaprezentować sam Karl May<sup>16</sup>. Redaktor krakowskiego dziennika stwierdza: „Cała ta afera jest klasycznym przykładem niewiarygodnej naiwności odbiorców i części wiedeńskiej prasy”<sup>17</sup>. Zdaniem Szczepańskiego o nieprawdziwości opisaną na łamach wiedeńskiej gazety historii Ordyńskiej, świadczy fakt, że w Polskich Legionach nie wykorzystuje się dziewcząt do służby zwiadowczej. Nie zgadzają się według niego także inne informacje podane na łamach „Neue Freie Presse”. Pod Kielcami miało zginąć nie trzystu lecz zaledwie kilku legionistów, nie było walk ani pod

<sup>14</sup> Por. R. A., *Drei Frauen*, „Neue Freie Presse“, 8.12.1914, nr 18065, s. 1–3.

<sup>15</sup> Por. List Ludwika Szczepańskiego do Karla Krausa, dz. cyt.

<sup>16</sup> Por. tamże.

<sup>17</sup> Tamże.

Jędrzejowem ani pod Miechowem<sup>18</sup>. Zgodnie z treścią artykułu *Eine junge Heldin* brat Ordyńskiej miał zginąć w dramatycznych okolicznościach. Został powieszony przez Rosjan na oczach ukrytej w okopach siostry<sup>19</sup>. Jak jednak donosi Szczepański w swoim liście, żyje on sobie spokojnie w Berlinie.<sup>20</sup>

Historia Stanisławy Ordyńskiej wzbudziła w prasie spore zainteresowanie. O bohaterskiej Polce pisano nie tylko w „Neue Freie Presse”, ale także w „Österreichische Volks-Zeitung”<sup>21</sup>, „Prager Tagblatt”<sup>22</sup>, „Fremden-Blatt”<sup>23</sup>, „Innsbrucker Nachrichten”<sup>24</sup> i „Wiener Hausfrau”<sup>25</sup>. Sprawy nie pominięto milczeniem także w gazetach krakowskich. „Nowa Reforma” opublikowała na swoich łamach felieton *Drei Frauen* z „Neue Freie Presse” w polskim tłumaczeniu, nadmieniając, że tekst ten to „hołd złożony męstwu polskiemu”<sup>26</sup> i wskazując, że jego autorem jest najprawdopodobniej znany felietonista Raul Auernheimer<sup>27</sup>, zaś w szpaltach czterech kolejnych numerów „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” zamieszczono obszerny artykuł na temat przedstawienia Ordyńskiej w „Neue Freie Presse” i w „Nowej Reformie”<sup>28</sup>. Drugi z wymienionych tekstów został napisany przez Ludwika Szczepańskiego<sup>29</sup>. Podobnie jak w liście do Krausa brak tu zachwyty nad bohaterskimi czynami młodej Polki. Zdecydowanie krytyczny ton daje się zauważyć już w samym tytule artykułu: *Nowa bohaterka z „Neue Freie Presse” i z „Nowej Reformy” czyli jak sobie „mały Moryc” wiedeński wyobraża wojnę (Słowo różnicy między histeryą a historią)*. Nawiązując do niemieckiego wyrażenia „wie sich der kleine Moritz etwas vorstellt” Szczepański drwiąco wskazuje na dziecięcą wręcz naiwność wiedeńczyków w postrzeganiu wojennych wydarzeń. W artykule Polaka można odnaleźć spore fragmenty tekstu *Eine*

<sup>18</sup> Por. tamże. W literaturze przedmiotu rzeczywiście nie ma informacji o bitwach pod Miechowem czy Jędrzejowem, które miałyby mieć miejsce w 1914 roku. Można odnaleźć informację, że miasta te zostały zajęte przez legionistów, natomiast przy wkraczaniu do Kielc doszło do „potyczek z oddziałami rosyjskimi”, liczba zabitych legionistów nie została podana. Por. *Rok 1914 w dokumentach i relacjach*, wstęp i opracowanie J. Cisek, Kraków 2005, s. 14–15.

<sup>19</sup> Por. [Glaser], dz. cyt., s. 4.

<sup>20</sup> List Ludwika Szczepańskiego do Karla Krausa, dz. cyt.

<sup>21</sup> *Feldweibel Stanisława Ordynska. Der Schützling der Erzherzogin Maria Theresia*, „Österreichische Volks-Zeitung”, 1.12.1914, nr 332, s. 4.

<sup>22</sup> *Eine junge Heldin*, „Prager Tagblatt”, 24.01.1915, nr 24, s. 19.

<sup>23</sup> J. Berger, *Heldinnen der Schlacht*, „Fremden-Blatt”, 5.01.1915, nr 5, s. 1–2.

<sup>24</sup> A. Semerau, *Für unsere Frauen. Kriegesheldinnen*, „Innsbrucker Nachrichten”, 27.02.1915, nr 104, s. 17–18.

<sup>25</sup> E. v. R., *Heldinnen im Weltkrieg*, „Wiener Hausfrau. Praktische Wochenschrift für Hauswirtschaft, Mode, Handarbeiten und Unterhaltung”, 3.01.1915, nr 564, s. 3.

<sup>26</sup> *Niemiec o polskiej legionistce*. „Nowa Reforma”, 15.12.1914, nr 549, s. 1–2.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 1.

<sup>28</sup> Is., *Nowa bohaterka z „Neue Freie Presse” i z „Nowej Reformy” czyli jak sobie „mały Moryc” wiedeński wyobraża wojnę (Słowo różnicy między histeryą a historią)*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, cz. 1 – 19.12.1914, nr 299, s. 2–3, cz. 2 – 20.12.1914, nr 300, s. 3, cz. 3 – 22.12.1914, nr 301, s. 3, cz. 4 – 23.12.1914, nr 302, s. 3.

<sup>29</sup> Pod pseudonimem „Is.” Ludwik Szczepański pisał swoje teksty dla „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Por. *Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, red. E. Jankowski, tom II (J-Q), Wrocław-Warszawa-Kraków 1995, s. 487.

*junge Heldin* w polskim tłumaczeniu. Są one uzupełnione komentarzem autora, starającego się ukazać, jak niedorzeczne są opowieści Stanisławy Ordyńskiej zaprezentowane na łamach austriackiego dziennika. Tak jak w liście do Karla Krausa Szczepański podkreśla ich fikcyjny charakter poprzez nawiązania do przygodowych powieści autorstwa Karla Maya, ale również Jamesa Fenimore'a Coopera. Opis tego, jak Ordyńska i towarzyszące jej dziewczęta niezauważone zakradły się do namiotu śpiących oficerów rosyjskich i zdobyły mapy oraz dokumenty, komentuje:

Przejęci niemniejszym jak sprawozdawca „N. Freie Presse” podziwem wobec tego bohaterkiego podejścia obozu nieprzyjacielskiego stwierdzamy chętnie ze swej strony, że ani w „Duchu puszczy” ani w „Opowieściach Skórzanej pończochy” Coopera nie zdarzyło się nam czytać opisu śmielszych czynów. Także Karol May niewątpliwie skorzystałby, gdyby żył, z fantazyjki panny Stanisławy Ordyńskiej (recte Blumenfeld). Ten tuzin dziewcząt, zapewne pięknych i zgrabnych, wysłanych przez komendanta legionu w celach wywiadowczych do obozu wroga, ta noc ciemna, to pełzanie ostrożne, aby w mokrej ziemi nie zostawić śladów po sobie (dobitnie zalecał tę ostrożność stary trapper [!], ścigający „Czarnego Sępa” z plemienia Komanczów!) to zręczne wykradzenie map i papierów śpiącym na dywanie oficerom z pośród [!] obozu kozackiego: ileż w tym romantyki! ‘Mały Moryc’ wiedeński czy też mała Morycowa, która odwiedziła pannę Stasię w szpitalu – zachwyceni są tym sposobem prowadzenia wojny<sup>30</sup>.

W innym fragmencie swojego artykułu Szczepański naigrywa się z tego, jak Ordyńska jedynie za pomocą słuchu była w stanie oszacować, że ma do czynienia z około sześćdziesięcioma rosyjskimi jeźdźcami: „Do takiej perfekcji nie doszedł nawet ‘Old Shattehand’ (!) – bohater powieści Karola Maya!”<sup>31</sup> Polak wskazuje również na nieprawdziwe informacje zawarte w artykule *Eine junge Heldin*: Miechów został zajęty bez walk, a pod Kielcami nie zginęło trzystu legionistów<sup>32</sup>, pod Jędrzejowem Ordyńska nie mogła pomóc w przeprowadzeniu oddziałów przez bagna, bo w tym rejonie nie ma bagien<sup>33</sup>. Szczepański zauważa również, że legionistki nie są wysyłane na zwiady do obozu wroga<sup>34</sup>. Zdaniem redaktora „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” wiedeńscy dziennikarze dali się zwieść kłamstwu Ordyńskiej:

Prasa wiedeńska dała się wziąć na kawał małej wojennej ‘hochstaplerce’, która pobudzwszy są wyobraźnię lekturą powieści Karola Maya i historyj na temat walk z amerykańskimi czerwonoskórcami – skomponowała stek fantastycznych błag i okryła [się] chwałą w oczach bardzo naiwnej wiedeńskiej prasy<sup>35</sup>.

Ciężko uwierzyć, że bohaterkie czyny Stanisławy Ordyńskiej opisane w artykule *Eine junge Heldin*, nie są przynajmniej częściowo zmyślone. Wątpliwości budzi chociażby opis pojmania przez nią rosyjskich żołnierzy. Czy pozbawiona wsparcia

<sup>30</sup> Is., *Nowa bohaterka...*, cz. 2, dz. cyt., s. 3.

<sup>31</sup> Tamże, cz. 3, s. 3.

<sup>32</sup> Tamże, cz. 1, s. 3.

<sup>33</sup> Por. tamże, cz. 2, s. 3.

<sup>34</sup> Por. tamże, cz. 4, s. 3.

<sup>35</sup> Tamże, cz. 1, s. 2.



towarzyszek broni młoda kobieta mogła przeciwstawić się trzem mężczyznom? Czy poddałoby się oni bez walki? Również cztery awanse Polki w tak krótkim czasie wydają się być mało prawdopodobne. Stanisława Ordyńska widnieje w wykazie osób rannych i chorych opublikowanym 20 stycznia 1915 roku przez Centralne Biuro Wywiadowcze. Z krótkiej notatki można się dowiedzieć, że kobieta urodziła się w 1886 roku w Warszawie, należy do I Kompanii Polskich Legionów, posiada stopień feldfebla i przebywa w wiedeńskim szpitalu z powodu choroby<sup>36</sup>. Centralne Biuro Wywiadowcze zaznacza, że nie bierze odpowiedzialności za prawdziwość zawartych w broszurze informacji, ciężko zatem dane te traktować jako pewne<sup>37</sup>. Nie można wykluczyć, że sporządzając wykaz oparto się jedynie na słowach Polki. W *Słowniku Legionistów Polskich 1914–1918* znajdującym się na internetowej platformie stworzonej przez Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku „dla upamiętnienia i uhonorowania wszystkich walczących o niepodległość i granice Rzeczypospolitej w latach 1908–1921”<sup>38</sup>, nie ma biogramu Stanisławy Ordyńskiej<sup>39</sup>. Jeśli Polka rzeczywiście była legionistką, to jej bohaterskie czyny umknęły uwadze historyków. Jej nazwisko nie pojawia się ani w książce Stanisława M. Jankowskiego, który w swojej obszernej publikacji opisał kobiety walczące o niepodległość Polski<sup>40</sup>, ani w rozdziale poświęconym polskim legionistkom w *Legendzie Legionów*<sup>41</sup>. Sam Józef Piłsudski nie był zwolennikiem wykorzystywania kobiet podczas walk. Dopuszczał ich działalność raczej na „tyłach armii”, ale po przejściu Legionów na etat intendencji austriackiej we wrześniu 1914 roku wydał rozkaz o ich usunięciu z oddziałów, nawet jeśli pełniły one tylko służbę sanitariuszek bądź pomagały w zaopatrzeniu<sup>42</sup>. Wyjątkiem była działalność elitarnego Żeńskiego Oddziału Wywiadowczego, który w sierpniu i wrześniu 1914 roku zajmował się wywiadem taktycznym na terenach planowanych działań wojennych a po stabilizacji frontów (listopad/grudzień 1914) działalnością kurierską<sup>43</sup>. Na podstawie listu Szczepańskiego do Krausa i jego artykułu w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” można stwierdzić, że Polak nie miał pojęcia o istnieniu takiego oddziału. Jeśli historia Stanisławy Ordyńskiej przedstawiona w „Neue Freie Presse” miałyby być choć częściowo prawdziwa, to Polka mogłaby służyć właśnie w Żeńskim Oddziale Wywiadowczym. Czy jednak w takiej sytuacji pozwoliłaby na swoją dekonspirację? Czy nie starałaby się unikać rozgłosu?

<sup>36</sup> Por. *Nachrichten über Verwundete und Kranke*, 20.01.1915, nr 229, Wien 1915, s. 35.

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 1.

<sup>38</sup> *O projekcie. Żołnierze niepodległości*, [online:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/o-projekcie/> [dostęp: 28.08.2023].

<sup>39</sup> Por. *Słownik Legionistów Polskich 1914–1918*, [online:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/212704/> [dostęp: 25.08.2023]. W tym samym słowniku można za to odnaleźć krótki biogram Stanisława Ordyńskiego.

<sup>40</sup> Por. S. M. Jankowski, *Dziewczeta w maciejówkach*, Warszawa 2011.

<sup>41</sup> Por. J. Dufurat, *Kobiety w Legionach i kobiety związane z ideą Legionów*, [w:] *Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego*, red. W. Sienkiewicz, Warszawa 2008, s. 245–269.

<sup>42</sup> Por. tamże, s. 247.

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 249–251.

Celem tego artykułu nie jest jednak stwierdzenie, czy Stanisława Ordyńska była legionistką a jej bohaterskie czyny opisane w „Neue Freie Presse” miały miejsce. Warto raczej zastanowić się nad intencjami Szczepańskiego piszącego list do Karla Krausa. Polak wskazuje artykuły o Ordyńskiej opublikowane w wiedeńskim dzienniku, komentuje je, ale nie zwraca się do austriackiego pisarza z żadną konkretną prośbą. Wydaje się jednak, że Szczepański mógł żywić nadzieję na to, że Kraus w jakiś sposób odniesie się do wskazanych mu artykułów z „Neue Freie Presse”, skrytykuje ich treść czy styl. Redaktor „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” miał wrażenie, że w okresie wojny zapomina się o rzetelności dziennikarskiej i właśnie ten fakt piętnował w swoim artykule:

W prasie roi się dziś od anegdot wojennych, od opisów niezwykłych czynów i przeraźliwych bohaterstw... Są korespondenci, którzy codzień [!] komponują jedno bohaterstwo własne lub piętnują jedno okropne okrucieństwo wroga. [...] Należałoby może przykładać trochę krytyczniejszą miarę do anegdot wojennych, należałoby rozróżniać hochstaplerską fantazyę, dla której wojna nastrocza dużo sposobności do popisu, od prawdy, histerię od historii<sup>44</sup>.

Jeśli Ludwik Szczepański chciał, by w Wiedniu ktoś krytycznie spojrział na treść i styl artykułów o polskiej legionistce publikowanych na łamach „Neue Freie Presse”, to nie mógł znaleźć lepszej osoby niż Karl Kraus. Jak stwierdza Aleksandra Monika Stepanów: „Redaktor ‘Die Fackel’ z chwilą założenia własnego czasopisma wydał wojnę prasie”<sup>45</sup>. Austriak miał jej za złe zależność finansową od sponsorów, powodującą, że reprezentuje ona ich interesy i przestaje być obiektywna, wytykał brak rzetelności i niski poziom rzemiosła dziennikarskiego, ale także manipulowanie opinią publiczną. Uważał, że dziennikarze podając w swoich artykułach gotowe opinie i oceny negatywnie wpływają na zdolność krytycznego myślenia u czytelników, uniemożliwiają im wyrobienie sobie na dany temat własnego zdania<sup>46</sup>. Jego czasopismu „Die Fackel” przyświecał cel edukacyjny czy też wręcz wychowawczy. Miało ono skłonić czytelnika do refleksji, nauczyć na nowo czytania, uwrażliwić go i w pewien sposób „uodpornić” na „nieetyczne” artykuły, jakie ukazywały się w gazetach<sup>47</sup>. „Neue Freie Presse” bardzo szybko stała się dla Krausa obiektem do analizy i celem jego ataków. W 1900 roku Austriak tłumaczył w jednym z numerów „Die Fackel”:

Dlaczego wybrałem ‘Neue Freie Presse’ jak główny cel swoich ataków? Ponieważ uważam ją za więcej niż tylko gazetę, obsługującą swoich odbiorców wiadomościami i anonsami. Ponieważ wiara w objawienie, z jaką nasze mieszczaństwo przyjmuje

<sup>44</sup> Is., *Nowa bohaterka...*, dz. cyt., cz. 4, s. 3.

<sup>45</sup> A. M. Stepanów, *Karl Kraus i jego czasopismo „Die Fackel”*, Warszawa 2016, s. 124.

<sup>46</sup> Por. tamże, s. 124–129.

<sup>47</sup> Por. M. Tvardochlib, *Die Sprache als Mittel der Enthüllung: Hypokrisie und Ideologie in ‘Die letzten Tagen von Menschheit’ von Karl Kraus*, „Germanistische Beiträge“, Vol. 45 (2019) – Issue 1, s. 109.



każdą z jej wypowiedzi, wydaje mi się złem paraliżującym wszelki rozwój w naszym kraju<sup>48</sup>.

Kraus zarzucał Austriakom całkowicie bezkrytyczne podejście do treści zawartych na łamach gazet m.in. „Neue Freie Presse”. Ten sam zarzut pojawił się w liście Szczepańskiego do Krausa i w jego artykule o Ordyńskiej. W liście Polak pisał o niewiarygodnej naiwności wiedeńczyków, ale i dziennikarzy z naddunajskiej metropolii. W „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” również zwrócił na tę naiwność uwagę, choć tu pojawił się cień wątpliwości, czy można ją traktować jako coś charakterystycznego tylko dla Wiednia:

[...] uważamy tę historię [o Ordyńskiej] za wielce znamiennej dla Wiednia, dla wiedeńskiej prasy i wiedeńskiej publiczności... a może i nie tylko dla wiedeńskiej. Na artykułach i felietonach ‘N. Freie Presse’ można dowodnie stwierdzić jak daleko sięga naiwność ludzka, jak hochstaplerstwo wojenne popłaca<sup>49</sup>.

Szczepański nie tłumaczy niestety, w jaki sposób „wojenne hochstaplerstwo” miałyby popłacać. Można się tego jedynie domyślać. Dzięki artykułom w „Neue Freie Presse” Ordyńska była podziwiana jako bohaterka, zdobyła sympatię wiedeńczyków, ale także i ich pieniądze. Już dzień po opublikowaniu artykułu *Eine junge Heldin* na łamach dziennika została zamieszczona prośba o wpłacanie pieniędzy na rzecz młodej Polki. Donoszono, że Ordyńska posiada zaledwie 8 koron majątku (resztę oddała potrzebującym), a datki mają uchronić ją przed niedostatkiem czy wręcz zebrać egzystencją<sup>50</sup>. Czytelnicy okazali się niezwykle hojni. Z podsumowania wpłat zamieszczonego na łamach gazety 22 grudnia można się dowiedzieć, że na rzecz Ordyńskiej uzbierano 62 138 koron i 50 halerzy w gotówce, dodatkowo mogła ona liczyć na 1500 koron renty. Żeby uświadomić sobie, jak ogromna była szczodrość darczyńców, warto wspomnieć, że w ramach datków świątecznych dla innych żołnierzy, bez wskazania ich nazwiska, uzbierano jedynie 287 koron<sup>51</sup>. Jeśli Polka rzeczywiście wymyśliła swoje bohaterskie historie, to oszustwo, czy też jak pisze Szczepański „wojenne hochstaplerstwo”, przyniosło jej wymierne korzyści. „Neue Freie Presse” również mogło skorzystać na opowieściach Ordyńskiej. Gazeta zyskała przede wszystkim temat, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem, historię, która wiedeńczyków poruszała, nawet jeśli była częściowo lub całkowicie zmyślona. Szczepański, podobnie jak austriacki satyryk, krytykował wiedeński dziennik. W swoim artykule stwierdził: „Obserwator społeczny i psycholog może artykuły ‘N. Freie Presse’ wcielić do swego archiwum jako curiosa”<sup>52</sup>. Redaktor „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” takiego „obserwatora społecznego i psychologa” mógł widzieć

<sup>48</sup> Artykuł wstępny (brak tytułu), „Die Fackel“ 1900, nr 28, s. 6.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> *Eine Bitte...*, dz. cyt., s. 12.

<sup>51</sup> Por. *Sammlung der „Neuen Freien Presse“ für Weihnachtsgaben an unsere Soldaten*, „Neue Freie Presse“, 22.12.1914, nr 18079, s. 10.

<sup>52</sup> Tamże.

właśnie w Karlu Krausie. Znając profil czasopisma Austriaka, liczył zapewne, że nie będzie to obserwator bierny, że w jakiś sposób skomentuje rewelacje „Neue Freie Presse” na łamach „Die Fackel”. Nie bez powodu widziano w nim przecież tego, który tropił kłamstwa<sup>53</sup>.

Prawdopodobnie redaktor „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” nigdy nie otrzymał odpowiedzi na swój list. Biorąc pod uwagę pozycję Krausa w Wiedniu, ale też treść listu Szczepańskiego, można założyć, że Polak takiej odpowiedzi nie oczekiwał. Redaktor „Die Fackel” na łamach swojego satyrycznego czasopisma nie odniósł się bezpośrednio do informacji przekazanych mu przez krakowskiego dziennikarza i pisarza<sup>54</sup>. Nie oznacza to jednak, że pomijał on milczeniem problemy, o których pisał Szczepański. Wytykana przez Polaka naiwność wiedeńczyków, widziana przez Krausa w kategoriach braku krytycyzmu wynikającego z utraty zmysłu poznawczego wśród czytelników gazet, jest tylko jednym z tych problemów. Redaktor „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” zwrócił również uwagę na kwestie rzetelności dziennikarskiej i stylu artykułów dotyczących wydarzeń wojennych. Zdecydowanie były to tematy ważne dla Austriaka, wielokrotnie poruszane na łamach pisma „Die Fackel”. Kraus krytykował manipulowanie faktami i skorumpowanie właścicieli gazet i dziennikarzy. W jednym z artykułów określał ich „mafią prasową”<sup>55</sup>, w innym ostrzegał swoich czytelników: „Nie bierz drukowanego słowa za szacunkiem za dobrą monetę. Bo twoi święci już wzięli za te drukowane słowa gotówkę”<sup>56</sup>. Satyryk sam przysyłał listy z fałszywymi informacjami do redakcji „Neue Freie Presse”, by udowodnić, że w gazecie wydrukuje się wszystko, co tylko może wzbudzać sensację, w ogóle nie sprawdzając faktów<sup>57</sup>. W artykule analizującym winę prasy za wybuch I Wojny Światowej wskazywał na to, że ta przestała odzwierciedlać rzeczywistość i sama zaczęła ją tworzyć: „Czy prasa jest posłańcem? Nie, wydarzeniem. Przedmową? Nie, życiem”<sup>58</sup>. W innym z artykułów stwierdzał: „Wojna była teatrem, w którym [reporterzy] mieli darmowe miejsca i przywilej, że nie muszą w nim grać: oni, jak zwykle krytycy i autorzy dzieła w jednym”<sup>59</sup>. Kraus był zdecydowanym przeciwnikiem wojny, nigdy jej nie gloryfikował, wręcz przeciwnie – starał się pokazywać jej okrucieństwo. Ganił dziennikarzy za zbyt romantyczny i impresjonistyczny sposób opisu wydarzeń wojennych, za anachroniczny styl artykułów, czyniący ze współczesnych

---

<sup>53</sup> Por. D. Szczęśniak, *Oszczercza i etyk: Karl Kraus o upadku epoki*, „Orbis Linguarum”, Vol. 53/2019, s. 348.

<sup>54</sup> Wpisane w wyszukiwarkę zawartości czasopisma „Die Fackel” hasła: Ordyńska/Ordynska, Szczepański/Szczepanski, polnische Heldin, Legionärin, nie dają żadnych wyników. Por. AAC – Austrian Academy Corpus: AAC-FACKEL, Online Version: Search, <https://fackel.oeaw.ac.at/> [dostęp: 30.08.2023].

<sup>55</sup> Por. *Die Journalle*, „Die Fackel” 1902, nr 99, s. 1.

<sup>56</sup> *Hört! Hört!*, „Die Fackel” 1902, nr 98, s. 4.

<sup>57</sup> Por. Tvardochlib, dz. cyt., s. 112–113.

<sup>58</sup> *In dieser großen Zeit*, „Die Fackel”, 5.12.1914, nr 404, s. 8.

<sup>59</sup> *Das übervolle Haus jubelte den Helden begeistert zu, die stramm salutierend dankten*, „Die Fackel”, 9.10.1917, nr 462–471, s. 6.

konfrontacji militarnych średniowieczne turnieje rycerskie. Wszystko to sprawiało, że czytelnikowi gazet odbierana była możliwość samodzielnej i realnej oceny sytuacji, mamiony opowieściami o heroicznej odwadze, przestawał on dostrzegać prawdziwą tragedię osób walczących i ginących na wojnie<sup>60</sup>. Aleksandra Monika Stepanów zauważa: „Czytelnikom robiono wodę z mózgu, sprawiano, że oczekiwali kolejnych sensacji i nie traktowali wojny jako czegoś złego i strasznego, ale jako kolejną formę rozrywki”<sup>61</sup>. Taką rozrywką dla wiedeńców mogły być artykuły o Ordyńskiej publikowane na łamach „Neue Freie Presse”. Właśnie to sygnalizował Szczepański w liście do Karla Krausa i w swoim artykule, porównując opowieści o polskiej legionistce, do „indiańskich historii”, które mogłyby zaprezentować swoim czytelnikom Karl May.

### Bibliografia

- Artykuł wstępny (brak tytułu), „Die Fackel“ 1900, nr 28, s. 1–11.
- Bando Adam, „*Ilustrowany Kurier Codzienny*” w *dziewięćdziesiątą rocznicę powstania (1910–2000)*, „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*”, Folia 9, *Studia Ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia II* (2003), s. 119–144.
- Berger Julius, *Heldinnen der Schlacht*, „*Fremden-Blatt*“, 5.01.1915, nr 5, s. 1–2.
- Das übervolle Haus jubelte den Helden begeistert zu, die stramm salutierend dankten*, „*Die Fackel*“, 9.10.1917, nr 462–471, s. 1–7.
- Dębicki Zdzisław, *Tadeusz Rittner*, [w:] tegoż, *Portrety*, Warszawa 1928, s. 83–98.
- Die Journaille*, „*Die Fackel*” 1902, nr 99, s. 1–11.
- Dufurat Joanna, *Kobiety w Legionach i kobiety związane z ideą Legionów*, [w:] *Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego*, red. Witold Sienkiewicz, Warszawa 2008, s. 245–269.
- Eine Bitte für die junge Heldin*, „*Neue Freie Presse*“, 6.12.1914, nr 18063, s. 12.
- Eine junge Heldin*, „*Prager Tagblatt*“, 24.01.1915, nr 24, s. 19.
- E. v. R., *Heldinnen im Weltkrieg*, „*Wiener Hausfrau. Praktische Wochenschrift für Hauswirtschaft, Mode, Handarbeiten und Unterhaltung*“, 3.01.1915, nr 564, s. 3.
- Feldweibel Stanisława Ordynska. Der Schützling der Erzherzogin Maria Theresia*, „*Österreichische Volks-Zeitung*“, 1.12.1914, nr 332, s. 4.
- [von Glaser Angela], *Eine junge Heldin*, „*Neue Freie Presse*“, 5.12.1914, nr 18062, s. 4–5.
- Hört! Hört!*, „*Die Fackel*“ 1902, nr 98, s. 1–4.
- In dieser großen Zeit*, „*Die Fackel*“, 5.12.1914, nr 404, s. 1–19.
- Jankowski Stanisław Maria, *Dziewczeta w maciejówkach*, Warszawa 2011.
- List Ludwika Szczepańskiego do Karla Krausa, w rękopisach Wiedeńskiej Biblioteki Ratuszowej (Wienbibliothek im Rathaus) pod sygnaturą H.I.N.-242530.

<sup>60</sup> Por. Twardochlib, dz. cyt., s. 115.

<sup>61</sup> Stepanów, dz. cyt., s. 267–268.

- List Ludwika Szczepańskiego do Zenona Miriama Przesmyckiego, [w:] *Materiały do genezy krakowskiego „Życia”*, oprac. Aleksander Zyga, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, nr LXIX, zeszyt 2 (1978), s. 190.
- Is. [Ludwik Szczepański], *Nowa bohaterka z „Neue Freie Presse” i z „Nowej Reformy” czyli jak sobie „mały Moryc” wiedeński wyobraża wojnę (Słowo różnicy między historią a historią)*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, cz. 1 – 19.12.1914, nr 299, s. 2–3, cz. 2 – 20.12.1914, nr 300, s. 3, cz. 3 – 22.12.1914, nr 301, s. 3, cz. 4 – 23.12.1914, nr 302, s. 3.
- Nachrichten über Verwundete und Kranke*, 20.01.1915, nr 229, Wien 1915.
- Niemiec o polskiej legionistce*. „Nowa Reforma”, 15.12.1914, nr 549, s. 1–2.
- Nowakowski Andrzej, *Wiedeńczyk*, [w:] Ludwik Szczepański, *Poezje wybrane*. Kraków 1993, s. 5–33.
- O projekcie. Żołnierze niepodległości*, [online:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/o-projekcie/> [dostęp: 28.08.2023].
- Przybyszewski Stanisław, *Moi Współcześni. Wśród obcych*, Warszawa 1926.
- R. A., *Drei Frauen*, „Neue Freie Presse”, 8.12.1914, nr 18065, s. 1–3.
- Rok 1914 w dokumentach i relacjach*, wstęp i opracowanie Janusz Cisek, Kraków 2005.
- Sammlung der „Neuen Freien Presse“ für Weihnachtsgaben an unsere Soldaten*, „Neue Freie Presse”, 22.12.1914, nr 18079, s. 10.
- Semerau Alfred, *Für unsere Frauen. Kriegesheldinnen*, „Innsbrucker Nachrichten”, 27.02.1915, nr 104, s. 17–18.
- Simonek Stefan, *Zwei unveröffentlichte Briefe Ludwik Szczepańskis an Hermann Bahr aus dem Jahr 1897*, „Germanoslavica. Zeitschrift für germano-slawische Studien”, Jahrgang 26 (2015), s. 94–101.
- Słownik Legionistów Polskich 1914–1918*, [online:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/szukaj/?tag=sloownik-legionistow-polskich-1914-1918>.
- Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, red. Edmund Jankowski, tom II (J-Q), Wrocław-Warszawa-Kraków 1995.
- Stepanów Aleksandra Monika, *Karl Kraus i jego czasopismo „Die Fackel”*, Warszawa 2016.
- Szczeńiak Dorota, *Oszczercza i etyk: Karl Kraus o upadku epoki*, „Orbis Linguarum”, Vol. 53/2019, s. 343–354.
- Taborski Roman, *Polacy w Wiedniu*, Kraków 2001.
- Tvardochlib Mäďalina, *Die Sprache als Mittel der Enthüllung: Hypokrisie und Ideologie in ‘Die letzten Tagen von Menschheit’ von Karl Kraus*, „Germanistische Beiträge”, Vol. 45 (2019) – Issue 1, s. 108–122.
- Wulczyńska Magdalena, *Szczepański Ludwik*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 48/3, Warszawa-Kraków 2011, s. 343–349.
- Żyga Aleksander, *Młodość pisarska Ludwika Szczepańskiego*, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej”, R. XII (1974), s. 37–87.

### **Słowa kluczowe**

Ludwik Szczepański, Karl Kraus, Stanisława Ordyńska, polska legionistka, „Neue Freie Presse”, „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, „Die Fackel”, rzetelność dziennikarska

### **Abstract**

**‘Indian Stories’ written in the style of Karl May – considerations inspired by the unpublished letter penned by Ludwik Szczepański to Karl Kraus.**

The following article discusses the letter written by Ludwik Szczepański to Karl Kraus. In this letter, the Polish writer and journalist draws the attention of the Austrian satirist to two texts published in ‘Neue Freie Presse’. They depict the heroic acts of the Polish legionnaire – Stanisława Ordyńska, which, according to Szczepański, did not take place. Analyzing the content of Pole’s letter, the author refers, not only to the aforementioned texts published in ‘Neue Freie Presse’, but also to the article by Szczepański published in ‘Ilustrowany Kuryer Codzienny’ (Illustrated Daily Messenger). The editor of the Cracow daily journal addressed issues such as uncritical reception of the content published in the press, journalistic integrity, and the style of the articles pertaining to wartime events. The author shows that these were particularly important subjects for Kraus, discussed repeatedly in the pages of his journal ‘Die Fackel’. The author wonders about Szczepański’s intentions behind writing the letter to the Austrian.

### **Keywords**

Ludwik Szczepański, Karl Kraus, Stanisława Ordyńska, Polish legionnaire, ‘Neue Freie Presse’, ‘Ilustrowany Kuryer Codzienny’, ‘Die Fackel’, journalistic integrity